



Używany iPhone? Cemu nie! Dobrze sprawdź jednak każdy egzemplarz

data aktualizacji: 2019.08.02



Wysoka cena urządzeń firmy Apple to dla wielu nieprzekonanych jeszcze całkowicie do ich zalet istotna bariera. Spory zapas parametrów, jaki charakteryzuje ostatnie modele, sprawia jednak, że niekoniecznie trzeba sięgać po te najnowsze, by mogły one sprostać codziennym zadaniom. Kupno używanego iPhone'a może być znakomitym rozwiązaniem, jeśli tylko będziemy pamiętać o kilku kwestiach.

Ryzyko? Zawsze jest, ale można je zminimalizować

Nigdy nie wiemy do końca, co dzieło się z urządzeniem, którego nie wykorzystujemy od nowości. Sprawdzenie paru drobiazków pozwoli nam jednak radykalnie obniżyć ryzyko związane z zakupem i zweryfikować rzetelność sprzedającego. Nieufność jest wskazana zwłaszcza wówczas, gdy cena wydaje się nazbyt okazjna. To jednak nie jedyny element, który powinien wzmocnić naszą czujność.

Jednym z obiektów naszej bacznej uwagi powinien być oczywiście numer IMEI. Ten umieszczony na korpusie powinien zgadzać się z tym, który znajdziemy w ustawieniach. Jeśli tak nie jest, niezawodnie oznacza to, że egzemplarz przeszedł głęboką naprawę. Świadczy to o tym, że ***mógł mieć za sobą np. upadek*** – a jak wpłynął on na trwałość poszczególnych podzespołów,

określić nie sposób. Niezbędne jest rzecz jasna także to, aby poprzedni użytkownik wyłączył urządzenie z usługi Find My iPhone. Zaniechanie tego, czy też brak hasła jest jasnym sygnałem, że pochodzenie obiektu sprzedaży może nie być legalne. Każdy wie także, że kłopotliwe może być też nabycie telefonu z simlockiem – w przypadku krajowego operatora jego zdjęcie to żaden problem, koszt może być jednak większy, gdy w grę wchodzi zagraniczny.

Nie każdy defekt dyskwalifikuje konkretny telefon

Elementem, który może znacznie uprzykrzyć korzystanie z najlepszego nawet urządzenia, jest zużyta bateria. To jest zupełna zagadka, gdyż jej **stan w ogromnym stopniu zależy od sposobu użytkowania przez konkretną osobę**. Można ją jednak rozwikłać w kilka chwil, instalując odpowiednią aplikację diagnostyczną. Ponadto oględziny telefonu, tak jak w przypadku każdego innego, powinny obejmować dokładne sprawdzenie stanu obudowy oraz działania poszczególnych funkcji.

Niekiedy tanio można znaleźć egzemplarze obciążone pewnymi defektami. Jeśli ich rodzaj w dużym stopniu utrudnia sprawdzenie całego urządzenia (np. gdy się nie włącza), jest to duży problem, gdy warunki sprzedaży nie chronią nas na wypadek ujawnienia się kolejnych wad. Często jednak może to być okazja do okazjonalnego zakupu dobrego egzemplarza. Wymagający np. takiej naprawy jak [wymiana szybki iPhone 7](#), czy którykolwiek nowszy nie stanowi wyzwania dla dobrego serwisu, takiego jak np. Telefonarium. Zlecając dowolną reperację, samodzielnie zyskujemy przy tym pewność, że **nie została wykonana byle jak i z wykorzystaniem najtańszych zamienników**.

Z całą pewnością nie warto jednak ryzykować kupna telefonu po zalaniu – po wyschnięciu może się okazać, że nadal działa, jednak **tylko do momentu, aż korozja nie poczyni znacznych szkód wewnątrz**. Koniecznie trzeba więc zerknąć na wskaźnik wilgoci (LCI).

Artykuł partnera.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/58520-uzywany-iphone-czemu-nie-dobrze-sprawdz-jednak-kazdy-egzemplarz>